

# Zatarg włosko — angielski

## został częściowo zlikwidowany Anglicy wycofają wojska z Egiptu i okręty z Morza Śródziemnego, Włosi zaś z Libji

PARYŻ (PAT). Korespondent londyński „Petit Journal”, podkreślając nastrój odprężenia w Londynie, stwierdza, iż w najbliższym czasie można się spodziewać odpowiednich pojednawczych kroków ze strony Włoch i Anglii. Włosi wycofać mają część wojsk z Libji, Anglia zaś odwołać ma część swoich wojsk z Egiptu i dwa największe okręty wojenne, stacjonowane obecnie w porcie Gibraltaru.

Korespondent zapowiada, iż min. Hoare w przemówieniu, jakie ma wygłosić we wtorek w Izbie Gmin, podkreślić ma pokojowe nastawienie W. Bry-

tanii. Przy tej okazji zapowiedzieć ma opublikowanie białej księgi na temat stosunków włosko-angielskich.

W księdze tej zaznaczone

### Kule „dum-dum” rażą czarnych Włosi maszerują naprzód

PARYŻ, (PAT). Z Addis Abeby donoszą: Na froncie północnym lewe skrzydło wojsk włoskich posuwa się naprzód. Włoskie strażnice znajdują się m. in. o 30 klm. od Makalle. Prawe skrzydło włoskie zajmuje pozycje dotychczasowe. Na tym odcinku Abisyńczycy zgromadzili

znaczne siły pod wodzą ras Sejuma i ras Kassa.

**ANARCHJA  
W BEZPANSKIEJ STREFIE**

Według informacji ze źródeł angielskich na tym froncie utworzyła się strefa o szerokości mniej więcej 50 klm., której nie operuje żadna z armij walczących, niema tam

żadnej władzy oprócz lokalnych przywódców. W strefie tej grasują zbrojne oddziały, które stawiają opór okupacji włoskiej na tym terenie teoretycznie ustąpionym Włochom przez rasę Gugę. W strefie tej panuje anarchja. Guga żywi podobno wielkie obawy o los swoich stronników w Makalle.

Na odcinku południowym sytuacja bez zmian. Deszcze utrudniają posuwanie się. Włosi w tej chwili zdają się raczej trzymać w pozycji obronnej.

Na froncie północno-wschodnim w obecnej chwili operacje również ustały. Oddziały włoskie, które posunęły się w kierunku góry Mussa Ali cofnęły się na terytorjum Ery-

**SAMOLOT DOTARŁ  
DO JEZIORA TANA**  
O wydarzeniach na terenie działań wojennych ze źródeł

włoskich donoszą: Jeden z samolotów wywiadowczych włoskich dotarł do rejonu jeziora Tana i poczynił obserwacje w całej prowincji Gondar.

Inny samolot włoski bombardował rejon Bircootan na południe od rzeki Takazze. Samolot ściągnął na siebie ożywioną strzelaninę ze strony Abisyńczyków i został ugodzony paru pociskami.

Nad portem włoskim Assab spostrzeżono samolot abisyński. Ogień włoskiej artylerji przeciwlotniczej zmusił samolot abisyński do ucieczki.

Ze źródeł abisyńskich donoszą, że stwierdzono, jakoby posługiwanie się przez armię włoską kulami dum-dum. We dług wiadomości z Addis Abeby, Guga z 1500 wojowników został włączony do składu armji włoskiej na froncie północnym.

### Liga uchwaliła dalsze sankcje

GENEWA, (tel. wł.) — Wczoraj w pełnym składzie „Komitet osiem nastu” obradował nad angielską propozycją gospodarczego bojkotu Włoch.

Na wstępie obszernej dyskusji za biał głos przedstawił Szwajcarji, zgłaszając zastrzeżenia. To samo uczynił imieniem Polski min. Komarnicki, sprzeciwiając się temu, by bojkot obejmował umowy handlowe, które są w trakcie realizacji

(jak wiadomo, stocznia włoska buduje dla nas statek „Batory” i nie możemy dopuścić, by umowa w tej sprawie została zerwana). Sprzeciw delegata polskiego został uwzględniony.

Z kolei uchwalono propozycje sankcyj, które przewidują zakaz do starczania Włochom zwierząt, służących do transportu (koni, mułów i t. p.), kauczuku, minerałów i metali.

### Uciekinierzy chronią się w Dżibuti

W związku z włosko - abisyńską wojną w Dżibuti, portem miasteczko francuskiej Somalji, panuje niezwykle ożywiony ruch. Codzienne przybywają z Addis - Abeby pociągi pełne uciekinierów. Miało się roić od cudzoziemców. Trzy miejscowe hotele są pełne po brzegi. W każdym pokoju nocuje po 8 — 10 osób. Większość pokoi w hotelach zajmują francuscy oficerowie. Przybywający z Abisyjni biali uciekinierzy są więc zmuszeni nocować na balkonach hotelów, lub rozciągać się na stolikach restauracyjnych lub kawiarnianych.

W normalnych czasach w

Dżibuti, znajduje się najwyżej 600 cudzoziemców. Obecnie to małe miasteczko liczy kilka tysięcy białych mieszkańców. Ta ogromna ilość białych przyczynia również wiele kłopotów i trosk miejscowym restauracjom i kawiarniom. Nie mają one możliwości nakarmić, a co najważniejsza, nie mogą dostarczyć swym klientom dostatecznej ilości piwa, wina i whisky.

Przyjezdni zachwycają się egzotycznym tańcem miejscowych tancerek. Ludność Dżibuti wraz z cudzoziemcami spędza dni i większość nocy w kawiarniach i restauracjach, gdzie z ust do ust przechodzą wiadomości o działaniach wojennych obu walczących stron. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że te wiadomości niezupełnie odpowiadają prawdzie i czasem przybierają wprost fantastyczny charakter. Rozmowy zaś w lokalach odbywają się pod akompaniamentem starych gramofonów, grających dawno zapomniane melodie.

### Poznań i Kraków bez konsula czeskiego

Pan Prezydent R. P. cofnął decyzją z dnia 18 b. m. exequatur konsulowi Republiki Czechosłowackiej w Poznaniu dr. Jaromirowi Doleżalowi i konsulowi Republiki Czechosłowackiej w Krakowie dr. J. rt. Maixnerowi.



Członkowie nowego gabinetu z p. premierem Kościalskim na czele złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu w krypcie św. Leonarda przed trumną Marszałka stoją od lewej: gen. Kasprzycki, ministrowie: Chyliński, Raczkiewicz, Kalinski, Górecki, premier Kościalski, min. Jaszczolt, Butkiewicz, Kwiatkowski i Poniatowski.

## Kalisz wykrył morderców za których cierpiał niewinnie

Wczoraj do kancelarji obrońcy swego adw. Hofmokr-Ostrowskiego zgłosił się Szymon Kalisz, którego w dniu 30 września r. b. Sąd Apelacyjny, po trzykrotnem skazaniu na bezterminowe więzienie za wymordowanie całej rodziny Krogulów, uniewinnił.

Kalisz, po opuszczeniu więzienia świętokrzyskiego, udał się do Parysewa, gdzie ustalał szczegóły strasznej zbrodni, znanej mu z akt sądowych.

Wczoraj oświadczył swemu

obrońcy, że udało mu się odszukać prawdopodobnych sprawców zbrodni w osobach jednego cygana i jego towarzysza. Trzecim sprawcą był niejaki Złotkowski, wielokrotnie karany bandyta, który w kilka tygodni po rzezi u Krogulów, osaczony został w swym osiedlu przez policję. Złotkowski, po oddaniu dwudziestu kilku strzałów i po rzuceniu bomb łzawiących, ostatnim strzałem odebrał sobie życie. Przeprowadzona wówczas rewizja wykryła, że koło stodół Złotkowskiego

na głębokości 1 metra pod ziemią zakopane były zwłoki posterunkowego Przytuły, który na kilka dni przedtem udał się do Złotkowskiego celem uskutecznienia wywiadów. Rewizja ponadto wykryła w mieszkaniu Złotkowskiego niemal wszystkie rzeczy, zrabowane u Krogulów.

Ponieważ prokurator założył kasację od wyroku uniewinniającego Kalisza, ten prosi, aby zebrane dane zakomunikować prokuratorowi celem ujęcia prawdziwych zbrodniarzy.



# Nauka na usługach przestępców

## Zbrodnie dokonywane przy pomocy bakterij

**TRAGEDJA ELEKTRYCZNA**  
Państwo Stypczakowie byli zrozpaczeni. Wieczorem miał przyjść do jedynej córki Kundzia, konkurent, a tu na nieszczęście zamknięto elektryczność, bo zabrakło pieniędzy na zapłacenie rachunku.

— Jak Adaś zobaczy, że u nas światło zamknęli, od razu zrozumie, że z tem mojem posagiem to piłic... — łkała panna Kundzia.

— Trudno — westchnął ojciec — wódkę do kolacji kupilem, zakąski kupilem, 3 złote mi zostało, rachunku nie za płać. Trzeba będzie przy świecach siedzieć i jakoś się wytłumaczyć.

Wieczorem pan Adaś zjawił się punktualnie.

— Uszanowanie, uszanowanie... — przywitał go pan Stypczak. — Widział pan co za nieszczęście? Przed minutą nam się elektryczność zepsuła, musimy przy świecach siedzieć...

— Zepsuła się? — powtórzył współczująco gość. — Za raz... Złocę do telefonu i zadzwonię do pogotowia elektrycznego, żeby elektrotechnika przysłałi...

I zanim państwo Stypczakowie zdążyli zaprotestować, pan Adaś był już za drzwiami...

Państwo Stypczakowie zamarli z przerażenia. Przyjdzie elektrotechnik, zobaczy, że licznik opieczętowany...

— Przez elektryczność stara panna zostanie — łkała gorzko Kundzia.

Po chwili wrócił zdyszany Adaś.

— Jak tylko który robotnik wróci z miasta, to zaraz przysła — zakomunikował.

Rozmowa przy stole nie kleiła się. Męczące czekanie na elektrotechnika trwało przeszło godzinę. Wreszcie rozległ się dzwonek.

— Ja tu względem naprawy — oświadczył przybyły.

— Pro...prosimy, prosimy — zapraszał gorączkowo spocny pan Stypczak. — Najpierw do stołu, potem do roboty... Po staropolsku... Wódeczki można?

Przybyły wypił, obtarł rękawem usta i wstał.

— No teraz do roboty.

— Zaraz, zaraz — zaprotestował gospodarz — jeszcze kieliszeczek.

Robotnik wypił drugi kieliszek podziękował i znów chciał się podnieść, ale pan Stypczak nalał po raz trzeci.

— Może się upije — pocieszał się, — i nie dojrzy, co jest...

Ale elektrotechnik wypił trzeci kieliszek, czwarty... dziesiąty a tak wyglądał, jakby wódki nie wचाł. Kiedy już wódki więcej na stole nie było odsunął krzesło.

— No, teraz do roboty.

Panna Kundzia dostafa nerwowej czkawki, a czerwony jak burak gospodarz czuł, że się nogi pod nim chwieją.

— Panie — chwycił się ostatniej deski ratunku, kiedy się znaleźli sami w przedpokoju. — He, he... rozumiesz pan... dla kawału mi zależy, żeby dziś nie naprawiać... Masz pan 3 złote; powiedz pan temu w pokoju, że się dziś nic nie da zrobić...

— Hm... jak pan uważa... — mruknął robotnik, chowając do kieszeni ostatnie 3 złotychki pana Stypczaka.

— No wejdź pan — wziął go pod pachę gospodarz — i

Przestępcy wszystkich krajów są niezwykle pojętnymi uczniami. Potrafią oni natychmiast wykorzystać dla swych niecznych celów wszelkie zdobycze wiedzy, które uczeni oddają na usługi ludzkości. To też nie należą obecnie do rzadkości morderstwa, dokonane zapomocą bakterij, radu, a nawet promieni śmierci.

### DZUMA W SŁOIKACH

W ostatnich czasach mnożą się w niesłychany sposób zbrodnie, dokonane zapomocą bakterij. Niema prawie miesiąca, by z jakiegoś instytutu bakteriologicznego nie skradziono flakonu z groźnym dla życia ludzkiego bakteriami. Najgroźniejsze zabójstwo, jakiego dokonano w ten sposób, odbyło się w Indjach. Brat pewnego miljonera indyjskiego wspólnie z

dwoma lekarzami zgładził owego bogacza przy pomocy bakterij dżumy. Sensacyjny proces, który ciągnął się miesiącami, skończył się skazaniem wyrafinowanych przestępców na karę śmierci.

Na szczęście, ten sposób zabójstwa wymaga znajomości medycyny i może być stosowany wyłącznie przez lekarzy. Niemniej trudne jest użycie radu dla celów przestępczych. Wszystkim jest wiadomo, że rad stosowany w małych dawkach, posiada właściwości lecznicze. Lecz może on również pociągnąć za sobą śmierć, gdy go się zużyje w nadmiernej ilości. Pierwszy wypadek użycia radu dla celów przestępczych zanotowano w Ameryce.

### ŚMIERCIONOSNE PROMIENIE W PIERŚCIONKU

W swoim czasie, w Wirginji, ciężko zachorował pewien bogaty fabrykant. Lekarze nie mogli ustalić powodów tej choroby i byli wobec niej bezsilni. Chory zażywał niezliczoną ilość lekarstw, lecz to niewiele pomogło i po pewnym czasie zmarł. Władzom i krewnym ta

śmierć wydawała się podejrzana; za wszelką cenę chcieli ustalić jej przyczynę. Po kilku miesiącach dopiero udało się wyświecić tajemnicę. Główny spadkobierca zmarłego podarował mu pierścień, w którym znajdowała się niewielka ilość radu dostateczna jednak do uśmiercenia człowieka. Spadkobiercę zaarrestowano. Ten jednak tłumaczył się, że nie wiedział o istnieniu radu w pierścieniu. Władze, nie mogąc udowodnić mu winy, zwolniły go.

### ZABÓJCZA KOLJA OD KOCHANKA

Lecz to nie był jedyny wypadek użycia radu w przestępczych celach. Zapomocą tego środka uśmiercił pewien lekarz nowojorski swą ukochaną. Lekarz starał się o względy pewnej młodej wdowy. Ta jednak kochała kogoś innego i postanowiła zostać żoną tamtego. Zrozpaczony lekarz nie mógł pogodzić się z tą myślą i postanowił zgładzić swą ukochaną. Rozstając się z wdową, lekarz pro

sił, by zechciała, przyjąć od niego podarunek, któryby jej przypominał te miłe chwile, jakie z nim spędziła.

Piękna kobieta zgodziła się i pozwoliła lekarzowi założyć na szyję drogocenną kolję. Po pół roku wdowa ciężko za niemogła i przewieziono ją do sanatorium. Lekarze nie mogli uśmierzyć jej boleści i w krótkim czasie chora wyzionęła ducha. Przy badaniu zwłok wyszło najaw, że wdowa zmarła wskutek zatrucia radem i że śmiertelny środek był umieszczony w łańcuszku kolji. Przestępca jednak wolał sam sobie wymierzyć sprawiedliwość i odebrał sobie życie.

### ZDRADZIECKIE ŚWIATŁO

W innym znów wypadku przestępca, który pracował w fabryce zegarków, posługiwał się następującym sposobem. Kradł w fabryce minimalne wprowadzie ilości radu, którym smarowano cyferblaty, by się świeciły. Skradzionym radem posmarował żelazne części łózka, w którym spała żona. Sądził, że w ten sposób uda mu się zgładzić znaną i znaną żonę. Podejrzane światło, wydobytą z łózka, zdradziło go jednak. Żona zawiadomiła o wszystkim policję i „czuły” małżonek dostał się do więzienia, zanim zdolał wprowadzić w czyn swe nieczne zamiary.

### OKRUTNA ZEMSTA

Bardziej przebiegle urządził się pewien biuralista, który chciał się zemścić na swej koleżance zato, że ta nie chciała zostać jego żoną. Po smarowaniu kilka klawiszów jej maszyny do pisania mocnym roztworem radu, przypominającym do złudzenia barwę pozostałych klawiszów. Skutki śmiertelnych promieni niedługo dały na siebie czekać. Biuralista zapadła na zdrowiu i lekarze nie potrafili ustalić przyczyny jej dolegliwości. Pewnego dnia biuralista stała w ciemnym pokoju przed lustrem. Ku swemu przerażeniu spostrzegła, że z twarzy jej bije jakieś tajemnicze światło. O swem spostrzeżeniu natychmiast zawiadomiła lekarza i ten stwierdził, że jest zatruta radem. Lecz lekarz nie mógł jej już w niczem pomóc. Nieszczęśliwa dziewczyna wyla się przez kilka miesięcy w okropnych boleściach, aż wreszcie śmierć położyła kres jej cierpieniom.

### KRÓTKIE FALE — OKROPNOŚCIA PRZYSZŁEJ WOJNY

Również promienie śmierci, nad których wynalezieniem trudzili się uczeni całego świata, zapisały się już w kartach kryminalistyki. W pobliżu pewnego wielkiego miasta amerykańskiego urządził sobie laboratorium jakiś uczony dziwak. Przeprowadzał on doświadczenia z krótkimi falami. Po pewnym czasie w okolicy jego laboratorium zaczęły się dziać zadziwiające rzeczy.auta, które tamte dy przejeżdżały, zatrzymywały się nagle na drodze; motor samolotu sportowego, który przelatował nad jego domem, przestał działać i lotnik musiał lądować; pewna ilość zwierząt, które dostawały się w obręb niebezpiecznej strefy padała śmiertelnie rażona.

To też policja była zmuszona na wkroczyć do mieszkaniaw dziwaka i przeprowadziła tam rewizję. Przeprowadzona rewizja wskazywała na to, że w analizach prowadzi swe badania dla jakichś ciemnych sprawek i zaarrestowano go. Po 24 godzinach był on znowu na wolności. Pewna wielka fabryka broni zainteresowała się groźnemi dla życia doświadczeniami aresztowanego i złożyła za niego wysoką kaucję. W ten sposób wynalazca odzyskał wolność i obecnie pracuje w tej fabryce nad udoskonaleniem swych promieni śmierci.

## W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami

## Czy powinien równy łączyć się z równym?

P. K. S. pisze nam:

„Przypadkowo poznałam człowieka, który z początku niebardzo mi się podobał, ale po kilku spotkaniach dostrzegłam w nim dobrego i szlachetnego człowieka. Ponieważ takich osób mało na świecie, więc po pewnym czasie do niego przyzwyczaiłam się. Choć jesteśmy wiekiem i duchem równi, a jednak przesładuje mnie myśl, żeby z tem wszystkim skończyć, bo uważam, że jestem za mało dla Cecha wykształconego. Ta myśl nie daje mi spokoju. Wciąż myślę, że „za wysokie jego progi na moje nogi”.

Ponieważ jest to człowiek wykształcony i na wysokim stanowisku, więc mu nie odpowiadam. Uważam, że powinni się łączyć równy z równym. Wtedy dopiero każdy się czuje dobrze. Ja natomiast, niezależna od nikogo, pracuję u siebie i borykam się z losem, bo ciężko jest żyć kobiecie (wdowie), mającej na utrzymaniu matkę - staruszkę i dwóch synów, których można nazwać dorosłymi chłopcami: starszy nigdzie nie pracuje, a młodszy chodzi do szkoły. Mój Cech wcale nie wie, w jakich warunkach się znajduję. Pocóż mam mu mówić, kiedy jemu też jest ciężko, choć jest sam jeden. Ma różne wydatki nieprzewidziane, o których ustawicznie słyszę, gdyż wszędzie musi bywać, ponieważ to jest człowiek z towarzysztwa i jego sta nowisko tego wymaga. Ja na tomiast temu wszystkiemu

powiedz pan tam w pokoju, że elektryczność nie da się dzie naprawić...

— Elektryczność? Jaka elektryczność? Ja tu miałem kociol w kąpielowni zreperować, bo cieknie...

— Kociol?

— No tak. Przysyłali po mnie stąd. Od Dziubińskiego.

— Cooo? — jęknął pan Stypczak. — Dziubiński? To o piętro wyżej!...

Robotnik ruszył ku drzwiom drapiąc się w głowę.

— Ciemno na schodach — mruknął, — to się o piętro po myliłem.

Napoleon Sadek.

wierzę i czekam zawsze na jego telefon z utęsknieniem, aby choć usłyszeć jego głos. Przez telefon komunikujemy się codziennie, a widujemy się raz na tydzień, a nawet po tygodniu go nie widzę.

Stale jest zajęty. Ja mam prawie każdy wieczór wolny, chciałabym się częściej z nim widywać, żeby myśli rozzerwać. Nie jestem wymagająca ale raz w tygodniu moglibyśmy gdzieś iść, ponieważ ma bilety bezpłatne, czy do kina, czy do teatru. Wiem, że kto inny z nich korzysta. Gdyby przyszło płacić, tobym tego nie żądała, bo nie chcę żeby tracił pieniądze. Ja natomiast pozwalam sobie od czasu do czasu na randkę z drugim, ponieważ jesteśmy ludźmi wolnymi, ale nie dla przyjemności to robię, tylko dla zabicia czasu.

Radź, kochany Redaktorze, radź, co robić, czy czekać i być cierpliwą, czy też zerwać tę naszą znajomość, bo zdaje mi się, że z tego będą nicy i życzyć mu szczęścia z iną, bo on też dużo przeszedł już w życiu?

Nie widzę powodu, dla którego Pani miałaby się wyrzekać swego Cecha, skoro znajomość z nim Pani do gadza. Bardzo być może, że nawet zajęć uniemożliwia mi częste spotkanie się z Panią, ale skoro jednak codziennie do Pani telefonuje, to dać mić, że zależy mi na ciągłości znajomości. Jak ona się dalej potoczy, trudno przewidzieć. O ileby Pani chciała się upewnić co do tego przynajmniej, co ów Cech myśli o Waszej przyszłości, najlepiej będzie wręczyć go o to zapytać.

Co do wspomnianej nierówności poziomu wykształcenia, to bym ona rzeczywiście nieraz powodem niesnasek między bliskimi sobie osobami, ale niezawrze i jeżeli p. Cechowi towarzyszy Pani dogadzało dotychczas, to może będzie dogadzało i nadal i nie trzeba sobie robić z tego powodu niepotrzebnych zmartwień.

## ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA regulują, zioładek, usuwają, obstrukcję

## Szaleniec o szklanych oczach

atakuję samotne dziewczęta

Alarmujące wiadomości z wielu naraz okolic pod Londynem, o krwawych napaściach na samotne dziewczęta, postawiły na n gi cały Scotland Yard — centralę angielskiej policji.

Manjak, czy kilku szaleńców?

Policja londyńska otrzymała zameldowania od rodzin napadniętych panien na drogach publicznych w okolicach: Kingston, Weymouth, Guildford i Plymouth. Z relacji napadniętych wynika, że zaatakował je w każdym wypadku pojedynczy mężczyzna. Nieznany osobnik, korzystając z chwilowej samotności swej ofiary, mijając ją, jak zwykły przechodzień, rzucił się na dziewczynę, obalając ją na ziemię.

Każda napaść ma te same cechy i każdej towarzyszą podobne okoliczności: manjak rwie na dziewczętach suknie i bije je, a nierzadko drapie do krwi.

W ten sposób, w ciągu ubiegłych kilku dni, zboczeniec, o którym napadnięte mówią, że ma błyszczące dziwne oczy, zmasakrował 4 dziewczęta: Winifred Glenn, Alice Edwards, Joan Crossby i Alice Buon. Wszystkie ofiary manjaka są młode i ładne.

Napady miały miejsce prawie zawsze wtedy, gdy dziewczęta, odbywające drogę na rowerze, zatrzymywały się, aby wypocząć.

Policja angielska kilkakrotnie zarządzała oblawy, aby ująć osobnika o szklanych oczach — zawsze jednak bezskutecznie.

Jest przypuszczenie, że manjaków na tle zboczenia pćiowego jest kilku. Mogą to być nawet ludzie, w zwykłych godzinach, zajmujący się uczciwą pracą. Kto wie, czy nie są to nawet bardzo szanowani w okolicy obywatele? W każdym razie, „człowiek o błyszczących oczach” sieje w Anglii postrach.

Adria „Dwie Joasie”  
Apollo „Ostatnia serenada”  
Atlantio „Maly palkownik” i „Babo-  
ona”  
Bagatela „Imitacja zycia” i rewja  
Muzeum „Wesola Zuzanna”  
„Romieo „Sprzedany glos”  
Stella „Czarna perla”  
Sztuka: „Szkariatny kwiat”  
Swit „Zona z ogłoszenia” (Flip i Flap)  
Ulecha „Kocham wszystkie kobiety”  
Wanda: „4 1/2 muszkietow”

## Radjo

Krakow G. 8 Transm. z Warszawy  
11.57 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03  
Transm. z Warsz. 13.30 muzyka z płyt  
15.30 Andryja górska, 16.00 Transm.  
z Warsz. 17.20 Koncert. 17.45 Polskie  
rybolarstwo morskie. 18.25 Skrzynka  
dla dzieci, 18.40 Wiadomości bieżące.  
19.20 Koncert. 19.35 Wiadom. sport.  
20.30 Muzyka. 23.05 Muzyka taneczna.

## Nocny dyżur aptek.

Apteka pod Złotą Koroną Rynek g,  
22, pod Gwiazdą Florjańska 15, pod  
Opatrznością Karmielika 23. Warszaw-  
ska Aleja 29-go Listopada 17, pod  
Aniołem Dietla 76.  
Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska  
27.

## Z Teatru im. J. Słowackiego

## „Rozbitki” - J. Blizińskiego

Stwierdziliśmy: komedję Bli-  
zińskiego nie starzeje się, nie  
„trąci myszką” i nie razi sytu-  
acjami i typami z przed pół  
wieku. Bodaj że pierwszą ce-  
chą komedji Blizińskiego jest  
brutalny realizm.

Postacie w „Rozbitkach” za-  
rysowane są mocno — mimo iż  
nie są pogłębione psycholo-  
gicznie — i dają też doskonałe  
pole do popisu aktorom. Na  
pierwszem miejscu — jak zwykle  
zresztą od 2 miesięcy — gość  
sceny krakowskiej K. Junosza  
Stępowski. Sądzą: rola Kotwicza  
jest bezsprzecznie najciekawszą  
i najlepszą jaką nam Stępowski  
pokażał. Widzieliśmy bowiem  
już trzy typy komedjowe star-  
szych panów, mamy więc sze-  
rokie pole porównawcze.

Jako drugiego po Stępowskim  
w „Rozbitkach” postawiłbym K.  
Szuberta, odtwarzającego prze-  
komicznego Dzieńdzierzynskie-  
go. Dalej Fabisiaka jako Stra-  
sza oraz świetnego Tadeusza  
Burnatowicza.

U pań widzieliśmy szczerą  
wysidełkę, ale — według nas —  
bez widomych rezultatów.

Na specjalne uznanie zasłu-  
guje reżyserja p. Józefa Kar-  
bowskiiego. Reżyserja prawdzi-  
wie znakomita. (M)

Krwawy napad  
pod Krakowem

Andrzej Mędrak 27-letni roz-  
wodziel węgla z kolei, zamiesz-  
kały we wsi podkrakowskiej  
Trojanowicach, wracał wozem  
wczoraj po północy do domu.

W okolicy wsi Toń został  
napadnięty przez kilku bandy-  
tów uzbrojonych w noże i pałki.

Bandyci zadali Mędrkowi kil-  
kanaście uderzeń sztylblem, tak,  
że został cały zmasakrowany.

Zawezwany pogotowie ratun-  
kowe po udzieleniu Mędrkowi  
pierwszej pomocy przewiozło go  
na oddział chirurgiczny szpitala  
św. Łazarza.

Stan Mędrka jest bardzo  
ciężki.

## DRUKI

handlowe, przemysłowe,  
jak również broszury,  
czasopisma — wykonuje  
możliwie najtaniej

## Drukarnia Monopol

KRAKÓW, UL. NA GRÓDKU L. 2

## Ze sportu.

## Liga

Wisła—Ruch 0:0  
Warta—Polonia 2:1  
ŁKS—Śląsk 1:0  
Pogoń—Cracovia 3:1

## O wejście do ligi

Podgórze—Czarni 2:1

## Klasa A

Garbarnia Ib—Wawel 0:0  
Wisła Ib—Fablok 2:0  
Grzegorzeczki—Olsza 2:1  
Unia—Zwierzynocki 3:0  
Nadwiślan—Krowodrza 2:3  
Cracovia Ib—Korona 4:2

## Krwawa awantura na ul. Siennej

Wczoraj o godzinie 20-ej wie-  
czorem doszło do krwawej awan-  
tury w szynku przy ulicy Sien-  
nej 10 w Krakowie, gdzie deko-  
nano zamachu morderczego na  
21-letniego ślusarza Kazimierza  
Madeja zamieszkałego przy ul.  
Krzywda L. 23.

Oto niezłany narazie osobnik  
napadł na Madeja z nożem w  
rękę i ugodził go w okolicę serca  
oraz zadał Madejowi szereg ran  
na całym ciele.

W stanie groźnym przewiozło  
pogotowie Madeja do szpitala  
Ubezpieczalni Społecznej.

## Masakra na ul. Wawrzyńca

Wczoraj w nocy była ulica  
św. Wawrzyńca w Krakowie wi-  
downią krwawej masakry.

Oto na tejże ulicy w domu  
pod L. 18 powstała sprzeczka  
w między szwagrami.

W czasie awantury murarz  
Eugenjusz Szostak porzucił brzyt-  
wą swego szwagra 26-letniego  
Stefana Tracza, zadając mu szere-  
g ran na całym ciele.

Tracz w obronie własnej ujął  
w ręce siekiere, i ugodził nią  
Szostaka dwukrotnie w głowę.

Wezwane pogotowie przewiozło  
obu do szpitala Ubezpieczalni.

## Wstrząsający wypadek

Wypadek, jaki poniżej opisu-  
jemy miał miejsce wczoraj w  
nocy o godzinie 12-tej. Miejscem  
wypadku była ul. Wiślna.

A teraz wyobraźmy sobie, że  
22-letnia urzędniczka z Oświę-  
cimia nazwiskiem Szyfra Wies-  
ner szła spokojnie ulicą Wiślną  
nie przypuszczając nawet, jakie  
niebezpieczeństwo wisi nad jej  
głową.

Tymczasem kierowca auta nr.  
96.648 nie przedsięwziął konie-  
cznych środków ostrożności. —  
W pewnej chwili auto z całym  
rozpędem najechało na Wiesne-  
równę, która doznała złamania  
lewej nogi, wstrząsu mózgu oraz  
szereg poważnych obrażeń (na  
całym ciele).

Zawezwany lekarz Pogotowia  
ratunkowego po udzieleniu jej  
pierwszej pomocy polecił prze-  
wieźć ją na oddział chirurgiczny  
szpitala św. Łazarza.

## Ostrzeżenie.

Niekzemne postępowanie nie-  
których jednostek przez rozsie-  
wanie uwłaszczających mej czci  
wieści, jakobym nie był inwalidą  
wojennym, oraz że posiadam  
majątek, zmierzają do pozabawie-  
nia mnie dotychczasowego war-  
ształu pracy. Odpierając te nie-  
kzemne ataki jako niezgodne  
z prawdą, piętnuję publicznie  
tę niecną akcję z pogardą dla  
mych ukrytych przeciwników,  
wzywając ich do odstąpienia  
swej przyłbicy.

Adam Biegalski  
inwalida woj.

2-g

## Ważne dla lokatorów

Na podstawie orzecznictwa  
sądowego stwierdza się, iż za  
ważną przyczyną wypowiedzenia  
najmu i eksmitowania lokatora  
uważa się między innymi: dotkli-  
we znieważenie słowne właścici-  
ela domu przez lokatora wno-  
szenie bezpodstawnych doniesień  
do władzy, hałasy nocne, awan-  
tury, pijatyki, orgje, publiczne

roztrząsanie zatargów mieszka-  
niowych właściciela domu z lo-  
katorami, namawianie lokatorów  
do niepłacenia czynszu, upra-  
wianie nierządu, robienie nie-  
czystości w domu, hodowanie  
drobiu w mieszkaniu.

Pozatem może być eksmito-  
wany lokator skazany sądownie

za kradzież, przyjmujący podej-  
rzane osoby, prowadzący pota-  
jemny hotel, zajmujący się pa-  
serstwem itd.

Lokator główny odpowiada za  
członków swojej rodziny, nie  
odpowiada natomiast za sublo-  
katorów, którym wytoczył spór  
o eksmisję.

## Epilog morderstwa w Płaszowie

Wieczorem dnia 20 kwietnia  
b. r. przebywało kilka osób w  
mieszkaniu 40-letniego cygana  
z zawodu muzykanta Seweryna  
(Szymona) Dytłofa w Płaszowie.

Przyszedł tam również miesz-  
kający w tym samym domu  
Maxymilian Krauzen. W pewnej  
chwili powstała między Krauze-  
nem a obecnym tam 21-letnim  
muzykiem Edwardem Stombel-  
skim, zamieszkałym w Krakowie  
przy ul. Łanowej 33, sprzeczka,  
która wkrótce przemieniła się  
w bójkę.

Mianowicie Stombelski jakimś  
tępem a twardem narzędziem  
uderzył Krauzena tak silnie w  
głowę, że ten upadł na podłogę.  
Wówczas Dytłof i również  
tam obecny 18-letni cygan Szy-  
mon Doliński poczęli naczynia-  
mi kuchennymi okładać leżącego  
Krauzena. Bójce położyło kres  
nadejście krewnych Krauzena.

Wskutek tego pobicia Krau-  
zen doznał złamania kości cz-  
aszki po stronie skroniowej le-  
wej, pęknięcia podstawy i skle-  
pienia czaszki, w następstwie

krwotoku, z czego zmarł w dzień  
później, to jest 21 kwietnia.

Stombelski przyznał się, że  
uderzył Krauzena w głowę sa-  
ganem do gotowania herbaty,  
tłumacząc się prowokacją ze  
strony zmarłego.

Nadto Stombelski oskarżony  
jest o to, że publicznie zniewa-  
żył Rząd i Wojsko polskie.

Epilog tej sensacyjnej sprawy  
znajdzie się wkrótce w sądzie  
okręgowym karnym w Krakowie.  
Bronić będzie adwokat dr.  
Pleszowski.

## Jak okradano fabr. „Semperit”

W nocy na 30 sierpnia 1935,  
dokonano kradzieży w zarządzie  
fabryki wyrobów gumowych  
„Semperit” przy ul. Rzeźniczej  
w Krakowie.

Sprawy włamali się do loka-  
lu Zarządu, rozpruli rakiem ka-  
sę ogniotrwałą, skąd skradli go-  
tówkę w kwocie 10 tysięcy zł.

Dochodzenie przeprowadzone  
w tej sprawie wykazało, że kra-  
dzieży dopuścili się 42-letni kel-  
ner Włodzimierz Szabelski, za-

mieszkały przy ul. Krzywda 31,  
41-letni murarz Jakób Mazurek,  
zamieszkały przy ul. Gromad-  
kiej 16 oraz 25-letni blacharz  
Icek Pachulski, zamieszkały przy  
ul. Boczna Rzeźnicza 16.

W dwa dni po dokonaniu  
kradzieży Szabelski urządził li-  
bację w trakcie której przyznał  
się, że okradł „Semperit” z Pa-  
chulskim, który był inicjatorem  
wyprawy. Również Szabelski

mówił o Mazurku, jako o trze-  
cim w szajce złodziejskiej.

Prócz Szabelskiego, Mazurka  
i Pachulskiego wkrótce zasiądą  
na ławie oskarżonych w sądzie  
okręgowym karnym w Krakowie  
kochanka Szabelskiego 33-letnia  
prostitutka Marja Bogdanik (ul.  
Krzywda 32), której akt oskar-  
żenia zarzuca paserstwo.

Bronić będzie mec. dr Artur  
Kruh.

## Nowa sensacyjna powieść

ZA CUDZE  
GRZECHY...

Tragedja miłości, intryg i nienawiści

Do nabycia we wszystkich kioskach krakowskich oraz w Administracji, Kraków, ul. Na Gródku 2

## Gorączkowe zbrojenia Czechów

Z Pragi donoszą: Minister o-  
brony narodowej Machnik wy-  
głosił w komisji wojskowej par-  
lamentu sprawozdanie z prac  
i zamierzeń swego resortu, uza-  
sadniając równocześnie potrzebę  
znacznego powiększenia budżetu  
na cele wojskowe. — I tak  
stwierdził on, że w przygoto-  
waniu znajdują się ustawy o o-  
bronie państwa, o najwyższej

radzie wojskowej, o mobilizacji  
przemysłu i produkcji rolnej i o  
przymusowym przysposobieniu  
wojskowem w szkołach i zwią-  
kach. Powstać mają specjalne  
pułki czołgów i bataljony tele-  
foniczne. W organizacji znajduje  
się podział państwa na kome-  
ndy korpusów. — Wprowadzenie  
2-letniej służby wojskowej, po-  
większając stan armji stałej z

88.000 na 145.000 wymaga rów-  
nież znacznego powiększenia  
korpusu oficerskiego.

Piechota i artylerja zostanie  
obficiej wyposażona przeciw  
czołgom i samolotom. Samoloty  
otrzymają nowe motory, rozwi-  
jające większą szybkość. Wre-  
szcie nad granicami w najbliż-  
szym czasie podjęte zostaną  
wiekie prace fortyfikacyjne.

Odpowiedź na barbarzyństwa  
czeskie przeciw Polakom!

Akademicki Oddział Związku  
Strzeleckiego we Lwowie na  
plenarnem posiedzeniu 17 bm.  
po referacie wygłoszonym przez  
Dra Zielińskiego na temat „Pol-  
ska a Czechosłowacja” uchwalił  
jednogłośnie następującą rezol-  
ucję:

Akademicy zgrupowani w Aka-  
demickim Oddziale Z. S. we  
Lwowie, wobec niczem nieuz-  
asadnionej i niczem nieusprawie-  
dliwionej prowokacji czeskiej w

stosunku do narodu polskie-  
go, brutalnego prześladowania  
obywateli polskich na terytor-  
jum Czechosłowacji, oraz bru-  
talnych metod walki z polską  
mniejszością, urągającej zasadam  
etyki ludzkiej i cywilizacji, wy-  
rażają pełny hołd tym Polakom,

którzy w walce o prawa nare-  
du na terytorjum Czechosłowacji  
nie załamali się, lecz z bohater-  
stwem bronią swojej godności,  
piętnując brutalne metody czes-  
kie w stosunku do Polaków, a  
w szczególności barbarzyńskie  
znęcanie się nad dziatwą polską.

Zniżka do kin: „Adria”, „Atlantio”, „Swit”  
lub „Bagatela”.  
dla Czytelników „Ostatnich Wiadomości Krakowskich”  
Ważna tylko w dniu 21 października 1935 r

# Pełna tabela loterii

## I klasa — 2 dzień ciągnięcia

### I i II-gie ciągnięcie

**5.000 na n-ry: 95782 193255.**  
**2.000 na n-ry: 80170.**  
**1.000 na n-ry: 98751 109683.**  
**500 na n-ry: 24066 40165 50274**  
**47585 80369 95459 96529 121473**  
**164947 178414 186030.**  
**400 na n-ry: 2855 12864 15085**  
**17129 22732 37334 37096 71467**  
**83125 104442 141659 168341 171328**  
**200 na n-ry: 32804 42340 49924**  
**51731 105685 121978 155968 156501**  
**160088.**

**150 na n-ry: 2723 3086 13213**  
**18501 27191 28652 29507 35972**  
**37835 40557 40259 46850 47613**  
**48211 56592 60683 63015 65052**  
**74348 75873 75784 79674 81959**  
**92095 93109 100350 102137 109904**  
**123474 126163 126754 129596 138674**  
**145526 148745 163274 169633 171791**  
**177465 180218 187681 190533.**

**Po 100 złotych:**  
**821 1001 88 169 287 662 707 2055 206**  
**45 376 633 751 834 954 3497 606 13 728**  
**4237 350 575 709 5157 249 629 915 6054**  
**511 42 63 70 782 87 978 7054 558 66 8473**  
**775 992 10383 461 605**  
**11420 63 863 12243 700**  
**835 911 54 13085 284 15128 325 426 533 622**  
**16220 82 300 21 65 507 831 17173 256**  
**318 635 18580 86 876 952**  
**19212 20364 837**  
**22821 22 937 23076 24149 53 331 593 629**  
**25103 26652 938 43 27122 456 87 745**  
**23604 813 910 72 29631 30080 157 213**  
**501 47 73 897 31326 789 64 32485 624**  
**763 969 33131 71 96 278 586 34206 60**  
**499 555 907 19 35088 154 771 88 804**  
**36190 257 577 37161 562 961**

**38227 88 39273 560 726 40040 43 112**  
**63 257 412 643 700 17 838 41022 384**  
**43094 646 44008 68 214 658 45061 631 51**  
**46071 151 47294 363 673 742 817 48230**  
**858 49237 444 588 50019 236 404 591 721**  
**51133 576 79 630 724 994 52452 53399**  
**54559 99 685 728 71 816 26 55024 252**  
**360 630 56627 790 920 57352 490 722**  
**55052 318 957 59363 405 60 796 954**  
**61396 513 691 780 62061 142 812 63000**  
**25 115 508 772 64161 571**  
**65030 52 66 224 47**  
**466 672 895 67321 781 68040 97 263 343**  
**645 753 984 69061 352 453 799 985 71178**  
**663 788 825 36 72180 85 712 73369 650**  
**55 74538 99 733 75471**

**76011 416 74 897 908 77436 734 65**  
**78234 456 633 759 821 79049 172 90**  
**541 892.**

**80844 82 81103 297 745 830 31 82355**  
**818 83052 393 640 84059 226 589 85192**  
**313 410 526 856 901 86179 210 87476**  
**832 980 95 88252 89170 690**

**90005 163 249 91037 187 217 30 92062**  
**96 497 93116 209 384 572 954 94470**  
**95346 652 728 96021 423 888 97075 121**  
**98754 99249 778 905**  
**100407 514 634 952 101008 511 710**  
**27 997 102344 738 895 103224 566**  
**104038 111 265 492 566 634 44 47 808**  
**303 52 105076 352 700 914 106661 941**  
**92 107534 765 800 108328 815 957 109314**  
**865**

**110020 602 111031 656 112378 414**  
**826 113148 933**

**114313 494 592 601 77 733 115008 16**  
**138 63 270 901 16391 650 781 89**  
**118136 626 119151 299 319 620**  
**120194 415 590 121347 412 512 938**  
**122214 478 618 871 83 123247 84 493**  
**124044 258 520 903 59 125092 820 975**  
**126185 317 654 127326 899 922 128179**  
**490 888 129730**

**130057 149 898 131047 286 783 85 955**  
**66 132307 437 882 133408 712 858 82 89**  
**134383 515 692 968 135052 103 61 260**  
**401 585 773 136386 537 87 871 137194**  
**481 138162 204 306**

**140137 562 816 141052 740 76 98**  
**142049 143443 73 144061 258 802 145302**  
**1434 648 146293 147074 148265 449 533**  
**911 29 149081 153 399 638**

**150015 340 83 491 151794 820 919 69**  
**152509 14 774 858 153061 154103 18**  
**358 415 593 702 874 155703 54 156097**  
**174 383 726 157107 725 825 158214 74**  
**449 817 952 159269 568 966**

**160744 45 964 161089 105 430 162586**  
**906 163528 815 164524 32 811 165495**  
**166505 627 86 908 167278 693 168226**  
**169801**

**170131 202 589 171277 680 809 88**  
**172104 687 173341 616 718 942 79 89**  
**174254 374 466 521 62 175197 603 176559**  
**801 177319 178033 38 63 122 279 692**  
**964 77 179732 809**

**180167 90 181199 241 667 182699**  
**183116 184407 185285 95 617 92 186102**  
**60 52 35 777 816 922 187265 81 85 368**  
**548 995 188220 189057 90**

**190301 191081 118 699 192093 229 425**  
**656 193336 50 818 49 194348 860**  
**Po 50 złotych:**  
**542 1309 414 618 725 2164 76 407 736 3262**  
**366 4667 803 5662 704 64 853 6046 67**  
**633 710 7703 49 89 861 8206 68 99 375**  
**423 773 959 9111 527 677 86 93 797 837**  
**10079 379 407 557 11052 118 507 735 965**  
**12185 402 589 13008 109 17 227 15 74**  
**84 336 69 790 14080 148 347 513 772 817**  
**84 15120 366 927 16110 333 442 585**  
**17024 670 18092 150 346 968 19789**

**20012 404 30 36 784 21168 557 611 27**  
**758 22330 472 792 23545 782 91 24147**  
**631 25296 499 700 998 26365 445 89 714**  
**78 83 27095 157 393 510 51 672 83 845**  
**965 28098 164 364 602 42 854 91 29104**  
**48 203 353 58 85 425 72 673 943**

**30365 432 44 545 612 782 31460 697**  
**721 75 32091 93 95 560 33304 505 936**  
**34227 82 97 616 720 856 963 35137 399**  
**513 78 637 36062 245 972 98 37039 107**  
**77 720 83 802**

**38155 613 753 829 956 39134 80 280 454**  
**590 711 22 24 958**  
**40121 394 417 85 650 807 921 41012 41**  
**44 391 689 906 65 42023 76 182 353 479**  
**880 43113 99 244 433 70 963 44065 130**  
**89 262 404 705 908 65 45093 129 48 300**  
**527 868 46013 513 675 47 412 35 562 650**  
**730 39 48163 886 49219 27 94 379 789**  
**904 24**

**50021 124 278 331 51224 713 849 89**  
**52050 312 27 405 33 515 772 803 53232**  
**450 613 727 907 82 54165 240 361 614**  
**55258 413 581 56247 440 688 724 828 52**  
**57040 126 41 258 74 369 80 83 402 671 89**  
**58178 256 506 10 623 702 814 50 59141**  
**330 794**

**60667 61060 117 58 322 634 769 817**  
**906 62034 56 226 368 408 63 162 488 974**  
**64033 346 87 593 666 726 32 959 78**  
**65640 721 36 827 66124 419 542 757 853**  
**912 86 67153 230 474 503 21 819 68028**  
**203 554 89 69152 636 818 938 39**

**70474 520 96 618 71119 240 565 875**  
**72001 107 455 686 761 946 95 73272 390**  
**510 34 609 43 893 994 74224 763 984**  
**75132 227 876**  
**76040 329 510 804 77413 811 14 85**  
**78068 228 39 860 947 79248 327 689 92**  
**711 824**

**80146 263 81246 94 847 98 82356 427**  
**75 857 83260 300 41 73 902 84148 902**  
**51 85639 72 954 86228 62 558 615 55**  
**869 71 75 87152 316 542 885 88158 726**  
**977 89820 63 70**

**90444 518 920 92 91206 97 529 742**  
**932 92082 182 424 25 34 93264 569 675**  
**94 94453 359 684 864 967 95110 296**  
**381 82 609 87 852 929 96051 293 421**  
**660 904 93 97100 488 636 968 98092**  
**286 686 727 74 881 946 99396 713 88**

**100400 27 547 700 101076 500 672**  
**102047 229 46 57 300 682 916 21 103615**  
**717 843 983 104003 172 214 500 602 61**  
**105029 432 779 844 106064 93 516 600**  
**702 802 70 107070 74 260 325 449 76**  
**548 704 808 24 108030 133 286 95 512**  
**610 724 32 66,834 82 921 109119 751**  
**851**

**110201 307 449 988 111376 504 70 724**  
**112111 565 81 703 807 113043 426 582**  
**646**  
**114156 244 332 559 860 963 88 115113**  
**80 33 46 323 497 512 116018 346 403 34**  
**117076 207 794 927 36 118425 91 552 72**  
**814 994 119059 152 764**

**120091 211 501 77 652 763 817 40 90**  
**121070 283 597 892 989 122170 595 972**  
**123278 655 87 871 124098 471 533 847**  
**125093 258 126270 528 127440 553 76 88**  
**715 92 128236 367 435 47 753 129086**  
**540 78 667 745 72 812 77 87**

**130082 183 236 392 499 861 131009 69**  
**247 471 926 132021 92 97 196 440 515**  
**610 29 726 67 827 940 133089 167 531**  
**631 996 134167 479 743 906 135427 93**  
**540 74 702 7 40 136064 282 726 50 928**  
**77 137117 27 236 312 16 470 747 827**  
**138004 108 206 14 341 66 99 724 68 882**  
**139050 90 96 185 225 492 807 74**

**140548 633 789 831 141160 304 622**  
**727 902 142158 244 351 439 562 748 67**  
**819 952 143019 20 439 923 52 144014**  
**441 83 874 941 145212 432 617 146080**  
**148 455 88 528 51 824 998 147531 975**  
**148098 129 320 99 751 987 149116 200**  
**18 76 301 849**

**150486 616 53 729 819 151162 304**  
**152052 58 823 153176 215 46 856 972**  
**155055 86 176 520 683 801 901 156074**  
**125 384 157004 131 321 185093 458 509**  
**74 620 159193 238 577 804**  
**160093 805 161213 411 66 162659 872**  
**163005 132 383 447 164190 254 415 89**  
**1611 761 864 907 52 165238 374 980**  
**166081 88 112 278 623 167573 168231**  
**67 75 89 553 637 62 898 169107 33 352**  
**90 479 462 730 830 57**

**170523 685 702 839 171327 431 43 563**  
**616 721 172066 408 532 58 638 829**  
**173764 958 174215 426 966 175134 71**  
**282 337 428 176297 583 604 710 830 959**  
**177189 257 492 178338 401 179010 155**  
**201 351 58 688 971.**

**180098 583 181279 317 32 73 839**  
**182350 412 540 614 919 73 183101 287**  
**602 184261 673 185723 812 186630 187407**  
**889 927 188011 316 538 711 189045 121**  
**84 242 501 657 940 80**  
**190004 200 758 914 191218 45 82 350**  
**435 500 842 920 192200 165 495 504 36**  
**776 964 193021 265 363 566 737 194255**  
**81 422 525 964**

**III-cie ciągnięcie**  
**Wygrane po 100 złotych**  
**347 1184 2459 757 5111 270 6004 8522**  
**731**

**10315 12302 21 767 938 13513 663 819**  
**14227 601 952 15053 16347 512 943 17803**  
**19495**  
**20036 359 21904 22458 704 23128 765**  
**24386 805 944 25098 170 27005 843 28921**  
**135 255 29167 243 310**  
**30105 615 31484 32411 683 34510 625**  
**35093 148 36396 586 923 37069 388 510**

**38216 40381 465 41549 699 923 42820**  
**909 43752 45446 82 46446 47641 48236**  
**611 49203 380 51512 52371 53103 257**  
**317 424 54659 56380 57176 96 58305**  
**15 435 59991 61211 950 62840 63882**  
**920 64434 652 892 65520 66108 409 67264**  
**68168 69881 70979 71744 72867 73337**  
**526 74455 60 64 75485 765**  
**77176 78113 715 992 79347 751**  
**80482 827 81090 282 712 82153 263 84**  
**753 83183 84137 750 85598 86117 905**  
**87189**

**90120 223 91687 764 92234 93944 84**  
**94882 95412 874 96932 98790 99403 691**  
**852**  
**102172 103409 104052 134 105734**  
**107248 538 76 108450 109464 79 600**  
**110166 584 836 112428 113161 473 659**  
**114177 116023 275 777 96 118326 561**  
**901 119352 67 499 517**

**120214 15 121098 524 123017 124696**  
**125362 776 126669 127622 991 129821**  
**130173 616 32 131367 983 132888 903**  
**133140 134133 135202 514 23 64 858**  
**136112 137153 563 765 138087 99 862**  
**934 139360 843**

**140570 141343 883 142683 805 143041**  
**58 144070 169 145333 417 146075 147109**  
**692 148182 405 149006**  
**150453 151659**  
**154179 205 155272 558 157189 284**  
**158295**

**160464 163080 164319 165483 585 624**  
**167674 169193 389</**

## Co to jest Abisynja?

# Zony „uboczne”-terminowe i prawdziwe

### Dziwne obyczaje małżeńskie regulują współżycie

Zwyczaje małżeńskie są tak liczne i rozmaite, jak ilość szczepów zamieszkujących Abisynję. Są jednakże pewne wspólne właściwości: a mianowicie pęd do życia rodzinnego. W Abisynji nikt nie myśli uchylać się od wstępowania w związki małżeńskie. Celem małżeństwa jest zawsze naturalne pozostawienie potomstwa. Nikt nie mówi tutaj o regulacji urodzin. Dzieci uważane są za błogosławieństwo. Chłopcy są bardziej pożądani, ale nie wynika z tego, żeby dziewczętom działo się z tego powodu gorzej. Istnieje niezmierna łatwość w zawieraniu związków małżeńskich i w rozwiązywaniu ich. Również pozamałżeńskie życie seksualne jest naogół dopuszczalne. W tych warunkach brak zupełnie prostytucji. Ośrodki prostytucji istnieją tylko w tych miastach, gdzie mieszkają obcokrajowcy i „wesole dziewczynki” są jedynie dla ich użytku. Klasa panująca, Amharowie, są chrześcijanami. W zasadzie więc małżeństwo jest nierozdzielalne. W praktyce jednak istnieją rozwody i to nawet udzielane przez Kościół koptyjski. Niezależnie od tego, oczywiście, wbrew woli i wskazaniom Kościoła, rozpowszechnione jest wielożęństwo.

#### ZONA W DOMU

#### I „NARZECZONE”... NA MIEŚCIE.

Najprostszą formą zawarcia małżeństwa u Amharów, jest zwrócenie się do ludowego sędziego „danja” albo też do jakichkolwiek świadków. W podobny sposób otrzymać można rozwód na żądanie jednego z małżonków. W ostatnim wypadku załatwia się również sprawy alimentacyjne. Dzieci do lat 5-ciu zostają przy matce, która ma obowiązek zwrócić je później ojcu. Wytworną formą zawierania małżeństwa, jest ślub kościelny. Jest to jednak przywilej księży i możnych tego świata. Tylko w wypadku złamania wiary małżeńskiej, może zostać takie małżeństwo unieważnione, przyczem decyzję wydaje sam Abuna, a więc głowa kościoła. Obok tej legalnej małżonki, możnawładcy mają jeszcze „uboczne” żony. Liczbą ich jest zależna od stanu zamożności. Im więcej „ubocznych” żon ktoś ma, tym jest bogatszy i wytworniejszy. Te uboczne żony bynajmniej nie rekrutują się z warstw pośledniejszych, wręcz przeciwnie: to wielożęństwo nie jest pozbawione charakteru politycznego, gdyż celem jego jest związanie się z jaknajwiększą ilością możnych rodzin, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie pozycję. Legalne małżonki mają doskonałe stosunki ze swoimi konkurentkami. I to jest bodajże najdziwniejsze i najbardziej nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Wreszcie trzecią formą związków małżeńskich u Amharów,

jest „ślub za odszkodowaniem”. Ta forma nie jest oficjalnie uznawana, ale jest bardzo rozpowszechniona. Ten związek małżeński jest w rzeczywistości konkubinatem. Zawierany bywa w następujący sposób: mężczyzna zawiera z kobietą umowę, mocą której na jakiś określony okres (od roku do trzech), zobowiązuje ją do wykonywania funkcji

małżeńskich. Kobieta otrzymuje za to od mężczyzny pewną, ściśle umówioną sumę, oraz pełne utrzymanie. Po wygaśnięciu terminu umowy, obie strony są wolne. Ta forma małżeńska ma swoje źródło w zwyczajach wojowników abisyńskich, którzy brali ze sobą na wyprawy niewolnicę albo też wolną kobietę, biorąc na siebie obowiązek zaspoko-

kojenia wszystkich potrzeb danej kobiety oraz wypłacenia jej pewnej sumy „odszkodowania” przy rozjeździe się.

Romantyczne zwyczaje zostały utrzymane w osiedlach wiejskich w prowincjach Tigre, Amhara, Godeza i w północnej części Szoa. Młodzi ludzie na koniach, uzbrojeni w karabiny i dzidy, szturmują dom, w którym mieszka ona.

„Napastników” przyjmuje się radośnie. Jest to pozostałość po dawnym zwyczaju porwania żon. Dziś, kiedy „groźni” wojownicy szturmują dom narzeczonej, dzieje się to już po uprzednim załatwieniu wszystkich formalności zaręczynowych i cały atak ma być jedynie dowodem pielęgnowania dawnych tradycji.

#### ZASŁUBINY ZARAZ PO NARODZENIU.

W Tigre — najmoralniejszej prowincji w Abisynji — jest dość rozpowszechnionym zwyczajem zawieranie umów małżeńskich przez rodziców bezpośrednio po narodzinach dzieci. Tak przyręczone sobie dzieci noszą specjalne ozdoby naszyjnik, lub pierścienie wskazujące, że są już „zajęte”.

Kiedy para staje się dojrzałą do małżeństwa, rodzice narzeczonych spotykają się celem omówienia wszystkich szczegółów, zarówno co do formy ślubu, jak również posagu, mieszkania i t. p.

Uroczystości ślubne trwają przez kilka dni, jak długo starczy jadła i napoju i obchodzone są bardzo hucznie. Uczta weselna odbywa się zresztą bez obecności narzeczonych. Młoda para poznaje się wśród pochodów na czele, którego kroczy najbliższy przyjaciel pana młodego.

#### NA OSŁE JEDZIE DO DOMU MĘŻA.

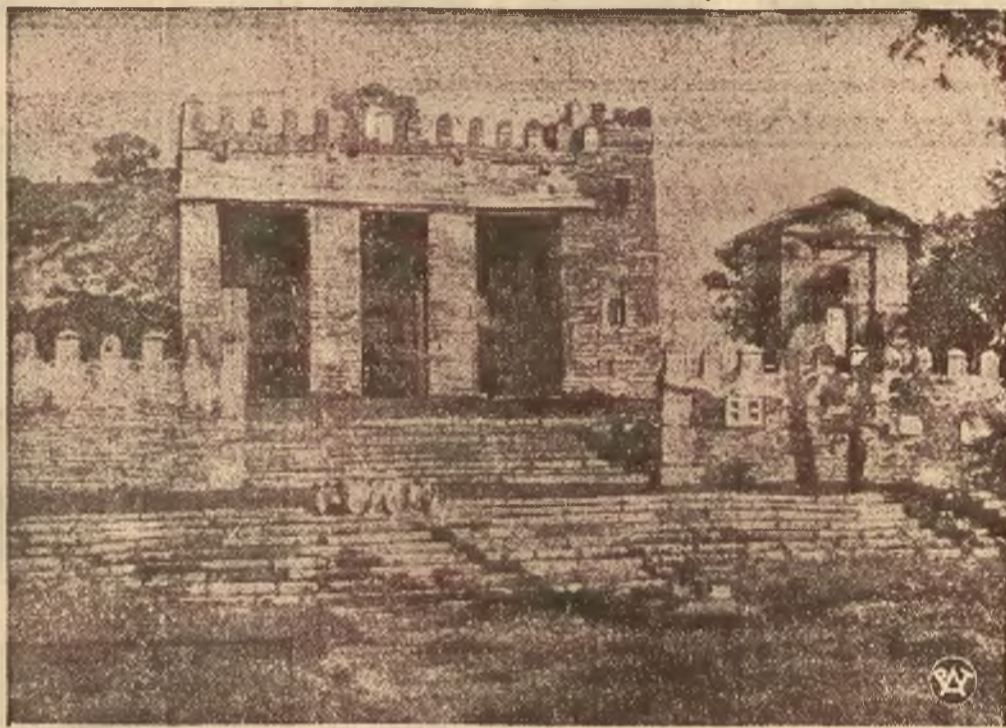
Udaje się on do domu panny młodej i na ramionach wynosi ją z domu rodziców, gdzie w towarzystwie samych kobiet spędza ostatnie dni swojego panieństwa. Twarz jest zamalowana. Młoda panna siada na osła w towarzystwie przyjaciela swojego przyszłego męża, który trzyma nad jej głową parasol.

Pochód posuwa się wśród okrzyków radości i tańców ku domowi rodziców pana młodego. I znowu przyjaciel narzeczonego bierze w ramiona pannę młodą i wnosi do mieszkania jej teściów. Tutaj ukrywa się ją w kącie i po wejściu narzeczonego zaufany przyjaciel przedstawia mu jego żonę.

#### POTOMEK PIECZETUJE MAŁŻENSTWÓ.

Po ślubie zostaje młoda żonka przez miesiąc u swego męża, poczem wraca do swoich rodziców, gdzie ją mąż podczas wszystkich świąt odwiedza. Wymiana upominków i podarunków jest oczywiście niezbędna. Małżeństwo jest dopiero wówczas faktycznie zawarte, kiedy w wyniku tych spotkań małżeńskich narodzi się dziecko, albo kiedy obie strony wyrażają gotowość współżycia mimo braku potomstwa. W przeciwnym razie po załatwieniu formalności majątkowych zwrotu podarunków i t. p. wypowiada się formułkę: „Związek jest rozwiązany”, co oznacza, że obie strony są wolne.

Tę formę małżeństwa można nazwać małżeństwem na „próbę”. Ciekawym jest, że w przeciwieństwie do małżeństwa, zaręczyny są nierozdzielalne. A więc nawet w wypadku, kiedy młodzi ludzie przyrzeczeni sobie przez rodziców mają możliwość wcześniejszego poznania się i stwierdzają, że nie nadają się dla wspólnego życia, musi się odbyć cała wyżej opisana ceremonia ślubna, trzeba przeczekać rok, by dopiero później domagać się rozwiązania umowy małżeńskiej.



Śrołete miasto Abisynji, Aksum, zajęte zostało, jak donosiliśmy, przez wojska włoskie. Na zdjęciu — bazylika w Aksum, jedna z najpiękniejszych świątyń w Abisynji.

## Trup bez głowy w przepaści

### Splot tajemniczych i potwornych zbrodni

Wielkie poruszenie wywołała wiadomość o tajemniczym morderstwie, dokonanym na osobie młodej pielęgniarki, p. Mary Rogerson, ostatnio zatrudnionej w gabinecie lekarskim, znanego w Anglii internisty dra B. Ruxtona w Lancaster, w Anglii.

#### GDZIE JEST PIELEŃNIARKA?

Pierwsze zameldowanie w policji zgłosił ojciec zaginionej, p. James Rogerson, zaniepokojony tajemniczym telefonem.

Nieznany rozmówca informował p. Rogersona, że widział córkę jego siłą wciągana przez jakiegoś mężczyznę do samochodu w pobliżu miasta Lancaster.

Nieznajomy sądził, że to były żarty, słyszał bowiem wesołe okrzyki z samochodu. Przypomniało mu się to zdarzenie dopiero wtedy, gdy w dziennikach ukazały się wiadomości o zaginięciu panny Rogerson i jej podobizna.

W tem miejscu nieznajomy urwał rozmowę, a i p. Roger-

son — silnie podniecony — rzucił słuchawkę na widelki. Nie mógł więc dociec, z kim rozmawiał.

#### ARESZTOWANIE ZNANEGO LEKARZA

Ponieważ ostatni ślad prowadził do gabinetu lekarskiego, dra Ruxtona przeto wezwano go na przesłuchanie, w wyniku którego, prokurator postanowił lekarza zatrzymać w areszcie zapobiegawczym.

Do przypuszczenia, że dziewczyna została zgładzona, doprowadził policję fakt znalezienia sukien po miss Rogerson w jednym ze sklepów starzyzny — aż w Londynie. Właściciel sklepu utrzymuje, że suknie nabyła, pod jego nieobecność, gospodyni domu. Handlarz starzyzną ocenił, że transakcja była korzystna, więc nie pytał od kogo suknie kupiono, a gospodyni tymczasem... umarła i zabrała tajemnicę do grobu.

Ważny ten szczegół dla sprawy, wymyka się zatem z rąk policji Scotland Yardu.

W ciągu toczącego się śledztwa, wydarzyła się w Lancaster nowa sensacja, ściśle z tajemnicą dra Ruxtona wiążąca się. Oto, całkiem nieoczekiwanie i — pozornie — bez powodu, zginęła żona znanego lekarza — pani Ruxton.

#### DWA ZMASAKROWANE CIAŁA

Cała ta ponura sprawa, przybiera formy jakiegoś wymyślnie krwawego romansu kryminalnego. Inaczej tego nie można nazwać, odkąd policja zrobiła nowe, straszne odkrycie: oto w przełęczy górskiej w Maffet, w Szkocji, znaleziono dwa ciała kobiet. Trupy były jednak tak zmasa-

## Oczepiny na Kaszubach

### Gdy pannie młodej zdejmują wianek z głowy...

W czasie zabawy weselnej na Kaszubach najgłośniejszym aktem są oczepiny, t. j. zdjęcie wianka ślubnego z głowy panny młodej i włożenie czepca. Śpiewana jest wówczas piosen-

ka po której następują tańce. Z tańców najbardziej młodzież lubi: szoc, polkę, dziuk — wiat, koseder.

Odnaczają się one oryginalnością i znane są na całych Kaszubach, nie wyłączając półwyspu helskiego. Śpiewa się wówczas nieustannie krótkie piosenki, w rodzaju: „Zagreże mnie, jak te wiesz, dom cę plocka, to go zjesz” (Zagraże mnie, jak umiesz, dam ci placka, to go zjesz).

Muzyka wtórująca składa się z basu, skrzypiec, klarneta, trąby i fletu, jak po kaszubsku określają te instrumenty. Muzycy kaszubszy grają zwykle zamasyście i raźnie „le taczy szmoet idze” (że, aż iskry się sypią), jak mówią pod Puckiem.

Po tańcach następują zabawy, noszące oryginalne nazwy: odbijanie pchły, świnka, gra w kamieszczki, kulanie kręga.

## Podróżuj tylko samolotem!



Syn cesarza Abisynji ks. Makonnen w towarzystwie swego wychowawcy opuszcza placząc, Addis-Abebę. Zdjęcie dokonane w wagonie kolejowym.



**Tłumaczenie snów naszym Czytelnikom**

Janka B. M. Będzie Pani na porządku. Przecprosi się Pani ze znajomą. Oczekuje Panią jakiś zatarg z policją. Otrzyma Pani wezwanie do sądu. Wkrótce będzie Pani omawiać z kimś sprawę pieniężną; proszę się mieć na baczności bo zostanie Pani wykorzystana. Mąż Pani jest niezupełnie zdrow. Niech stanowczo przestanie palić, bo to mu szkodzi.

P. Lidia. Niech Pani weźmie los, zawierający cyfry: 1, 3, 9. Pozna Pani szatyną, któremu się Pani bardzo spodoba. Klótnia z krewną. Odwiedzą Panią znajomi. List nadejdzie ze smutną nowiną.

Majka W. C. Sen Pani przepowiada ostrą klótnię wśród bliskich. Szatynka jest Pani życzliwa. Wspomniany Pan mocno interesuje się Panią, ale wolałby całą sprawę załatwić lekko, nie wiążąc się. Więc proszę być ostrożną. Otrzyma Pani list z miłymi nowinami od bliskiej osoby.

Inka z Pragi. Pozna Pani mężczyznę, który zrobi na Pani duże wrażenie. Będzie on znacznie starszy od Pani, przybyły z prowincji. Lubi Pani małą dziewczynkę, blondynkę, córeczkę znajomych. Dziecko to będzie chore, wyzdrowieje szybko, ale Pani będzie je odwiedzać. Niech Pani gra na loterii na numer, którego pierwsza i ostatnia cyfra będzie trójka.

Pani „Zocha z M...skiej nadesłała nam następujący opis snu:

„Śniło mi się, że byłam w kimś w kościele i miałam się spowiadać. Wtem do kościoła wszedł żyd (nie chasyd), aby przejść na wiarę chrześcijańską. Ale widocznie rozmyślił się, bo nie spowiadając się, chciał wyjść, mimo, że go ksiądz zatrzymywał.

Wówczas ksiądz podszedł do mnie i kazał mi tego człowieka nawrócić. Ja zbliżyłam się doń i poprowadziłam go do ołtarza. Wziłam go za rękę — była taka mała, jak u dziecka — i zrobiłam nią na jego piersi znak krzyża świętego. Przytem gorąco prosiłam Pana Boga, aby mi dopomógł w nawracaniu go. I poczęłam bardzo płakać. A na ołtarzu widziałam złoty kielich”.

Droga Panno Zosiul! Przypuszczam, że to zmartwienie, o którym mi Pani pisała, już minęło. Sen Pani dowodzi, że jest Pani istotą o bardzo dobrym sercu i rzadko spotykanych walorach wewnętrznych. Ludzie, którzy Panią kiedykolwiek skrzywdzą, są ludźmi podłymi i za czyny swoje odpokutują. Będzie Pani miała dużo zmartwień, gdyż ludzie nie poznają się na Pani wartości. Ale wszystkie te troski miną i będzie Pani szczęśliwa. Ten złoty kielich, który Pani widziała na ołtarzu, jest to własne szczęście dla Pani przeznaczone. Pa-

# Nasz wielki konkurs filmowy

wyłoni 50 laureatów, którzy zagrają w komedji p. t. „Dodek na froncie”



Nr. 481



Nr. 482



Nr. 483

## Na malej wokandzie...

### Magiczna maść

(A. E.) *Późnym wieczorem do mieszkania pana Salomona Birnbauma zapukał nieznaną jegomość z walizeczką w rękę.*

— *Czy tu mieszka pan Birnbaum?*

— *Tak jest.*

— *Uj, co tu się tak widno zrobiło? Lampy niema, to coś tak jasno? Aa, to pańska lysi- na tak się świeci, panie Birnbaum!*

*Winszuje się z panem, winszuje się z panem, z powodu jesteś pan uratowany człowiek. Będziesz pan miał włosy, jak młoda dzieroucha, fryzurę będziesz pan miał, jak koński ogon. Każdy włos będzie jak drut, taki mocny!*

*Mój medyczny maść „Lysol”, co go pan widzisz w moim ręku, przywróci pańskiej głowie młodzieńczego wyglądu. Jak grecka boginia będziesz pan wyglądał, jak Kościuszek! Od żeńskiej pci poprostemu nie będziesz się pan mógł odczepić.*

ni chłopiec jest człowiekiem uczciwym, tylko ma złych doradców. Napewno Pani nie skrzywdzi. Zresztą los by go gorzko pokarał za taki postępek.

P. Lidia. Czekam Panią podróż niezbyt daleka. Jest Pani osobą nerwową. Powinna Pani udać się do lekarza, w przeciwnym bowiem razie mogą się rozwinąć choroby. Ciemny blondyn darzy Panią gorącym uczuciem. Będą kłopoty pieniężne. Sprzeczka z sąsiadką. Bliska Pani osoba zachoruje niedługo, jeżeli nie będzie się pilnować. Szczęśliwa data — 31 grudnia.

*Bierz pan, panie Birnbaum, nie namyślaj się pan nawet. Nie odpychaj pan szczęścia, co się panu same pakuje na głowę. Sie pan jeszcze rohasz? To zobacz pan to palto, które noszę z fokorowym kołnierzem. Czy pan wiesz, że to była zwyczajna jesionka? Ale jak posmarowałem ją parę razy z „Lysolem”, to mnie takie futro wyrosło!*

*Oczarowany pan Birnbaum kupił maść za dwa złote i smarował nią lysinę dzień w dzień przez okrągły miesiąc. Ani jeden włos jednak nie wyrósł. Przecironie, lysi- na stała się jakby bardziej wypolerowana i błyszcząca.*

*Wobec tego okrutnego faktu, pan Birnbaum zakiplał żądza zemsty i ruszył na poszukiwanie nieuczciwego sprzedawcy. A stwierdziwszy, że był nim pan Jakób Tykalski, podał go do sądu.*

*Nierwinny jestem, wysoki panie sędzi! — bronił się oskarżony na rozprawie. — Unie roń mnie pan i puść mnie pan do domu, do drobnych moich działków, czekających z tęsknotą na powrót tata!*

*Pan Birnbaum uśmiechnął się ironicznie.*

*— Sie pan jeszcze ludzisz, że pana unierwinnia? — rzekł. — Przedzaj mnie tutaj włosy wyrosną!*

*To mówiąc, pan Birnbaum pukał się palcem w lysinę. Sąd skazał pana Tykalskiego na dwa tygodnie aresztu.*



Nr. 484



Nr. 485



**POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE**

W salonach Kasyna Oficerskiego, Aleja Szucha 29 — otwarty jest

**IX MIĘDZYNARODOWY SALON FOTOGRAFIKI**

Przy Salonie mieści się wystawa pod nazwą:

**100 zdjęć Leica z całego świata**

Ostatnie najnowsze modele aparatów i przyborów do obajrzenia na stoiskach



— *A co szanownego pana żonka mówi, jak pan szanowny tak późno do domu wraca?*

— *Absolutnie nic, drogi panie, ponieważ że jestem niezona!*

— *Teraz już zupełnie w takim razie nie rozumiem dlaczego pan szanowny tak późno do domu wracasz...*

## BEZSENNOŚĆ

WYNISZCZA ORGANIZM,

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stępienia i zaniku wrażliwości nerwów, oraz nie powodują przyzwyczajenia.

Ziela Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają znaną roślinę egzotyczną o wybitnych własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwicy serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, hysterje) i sprowadzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych mogą być stosowane bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku.

Ziela ze znak. ochr. „PASIVERO-SA” do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Wytwórnia Magister E. WOLSKI Warszawa, Złota 14, m. 1.

**DANIEL BACHRACH**

# Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta  
Warszawskiego Urzędu Śledczego  
**Epidemia samobójstw**

**IV.**

— Tajemnicy?... Dla mnie jest wszystko najzupełniej jasne. Żona moja popełniła samobójstwo, będąc w stanie silnego zdenerwowania. Wszak mówiłem już panom, że wpadła ostatnio w chorobliwą depresję i to jest wszystko.

— Czy małżonka nie pozostawiła żadnych listów?

— Nie. Ale dlaczego policja interesuje się tak bardzo tą sprawą? Wszak w Warszawie zdarza się codziennie kilkanaście samobójstw. Czy w każdym podobnym wypadku prowadzicie panowie tak skrupulatne dochodzenia?

W jego tonie zazgrzytała nuta sarkazmu.

— Niech się pan uspokoi — odezwał się naczelnik. — Sprawa przedstawia się następująco...

— Nie obchodzą mnie wasze śledztwa — przerwał mu pan R., wstając z fotela. — Straciłem żonę i nikt mi jej już nie wróci. Dajcie mi święty spokój... — krzyknął, chwytając się za głowę.

Naczelnik skinął na mnie porozumiewawczo.

— Pójdziemy — rzekł, zwracając się do mnie.

W milczeniu uściśniliśmy dłoń panu R. i opuściliśmy go.

— Co pan sądzi o tem wszystkim? — zapytał naczelnik, kiedy znaleźliśmy się na ulicy.

— Jestem przekonany, że nie samobójstwie jego żony tkwi jakaś tajemnica, o której pan R. doskonale wie, ale nie chce, lub też nie może wyjawić. Nie jest też wykluczone, że pan R. jest bezpośrednio przyczyną tego samobójstwa.

— Jestem tego samego zdania, panie Bachrach, a zatem weź się pan do roboty i postaraj się zgłębić tę tajemnicę. Uda się pan przedewszystkiem do doktora J. i ustali, kiedy nieboszczka była u niego po raz ostatni. Zatelefonuję do niego i poproszę, by udzielił panu żądanych informacyj.

— Jestem przekonany, że nieboszczka wcale się do niego nie zwracała — odpowiedziałem. — Zechce pan naczelnik mimo to zatelefonować, a ja tam zaraz pójdę.

Nie omyliłem się, gdyż zapytany przeze mnie lekarz odpowiedział, że panią R. nie

widział już od kilku miesięcy. Dlaczego zatem skłamała? — pomyślałem. Po przybyciu do biura zdałem relację naczelnikowi o mojej wizycie u doktora.

— A zatem skłamała przed mężem i była gdzieindziej — odezwał się naczelnik.

— Albo też pan R. skłamał — odpowiedziałem.

— Ale dlaczego? — To jest właśnie tajemnica, jaką musimy wyświecić. Muszę za wszelką cenę poznać się z pokojówką zmarłej. Jestem przekonany, że będzie ona nam mogła dużo powiedzieć o trybie życia nieboszczki i o ich stosunkach domowych.

— Ale w jaki sposób chce się pan z nią poznać?

— Już mam pewien plan. Pójdę na górę w czasie nieobecności pana R. i postaram się wziąć ją na miłość.

Naczelnik roześmiał się. — Pamiętaj pan, że, jak pańska małżonka się o tem dowie, to panu łeb rozwali.

— Kto nie ryzykuje, ten nie

chodzi w bandażach, — odpowiedziałem, śmiejąc się również.

Następnego dnia stałem już od rana na ulicy, oczekując wyjścia pana R. z domu. Ciężliwość moja wystawiona była na ciężką próbę, gdyż dopiero około godziny dwunastej pan R. wyszedł ociężałym krokiem z bramy. Przeczekałem jeszcze kilkanaście minut na ulicy i poszedłem na górę. Otworzyła mi drzwi pokojówka.

— Czy zastałem pana R.? — zapytałem.

— Wyszedł przed chwilą i nie wiem, czy tak prędko powróci.

— To szkoda, gdyż specjalnie przyjechałem z Żyrardowa, by się z nim porozumieć w bardzo ważnej sprawie.

— To może pan się zatrzymać w saloniku, bo pan ma niedługo telefonować i dać mi znać, czy będzie na obiedzie, czy też nie.

O to mi tylko szło. Złajwszy palto wszedłem do saloniku.

Dalszy ciąg jutro.

# OBŁĘDENA MIŁOŚĆ

Milczenie, jakie nagle zapanowało między hrabiną Mirą a Henrykiem stawało się ambarasujące, wręcz dręczące.

Całe szczęście, że nagle drzwi się otworzyły i ukazał się w nich Kazimierz hrabia Forowski. Wtedy Mira rzekła:

— Poprosiłam cię tu, mój drogi, aby ci przedstawić pana Henryka Gerowicza, o którym ci tyle mówiłam. Był tak łaskaw, że przyszedł podziękować mi za moją opiekę nad nim, a zarazem pożegnać się, bo znów wraz z ojcem wyjeżdża z kraju.

Hrabia Forowski z ogromnym zaciekawieniem wpil wzrok w Henryka. Następnie podał mu rękę i rzekł:

— Witam pana najserdeczniej. Jest mi o tyle milej poznać pana, że żona opowiadała mi o panu takie cuda...

— Hrabina w swej łaskawości znacznie pochlebiała — odparł Henryk — jest za dobra i zbyt pobłażliwa. To raczej ja miałem możność doświadczyć na sobie wszelkich jej nader cennych zalet, przywiązania i troskliwości, z jaką pielęgnowała rannych, którym przypadło w udziale szczęście być pod jej opieką, a ja przedewszystkiem mam hrabinie bardzo wiele do zawdzięczenia.

— Ale żona mówi mi, że pan przybył także, aby się pożegnać. Więc doprawdy znów opuszcza pan kraj?

— Tak jest, proszę hrabiego, i to dziś jeszcze.

— Hm. hm... Cóż? My właściwie także wyjeżdżamy, jak pan, zapewne, już wie od żony i jak pan dostrzegł ze strasznego nieporządku, jaki tu u nas panuje.

— Tak, ale z tą różnicą — rzekł Henryk — że jeśli o nas chodzi, to bodaj wyjeżdżamy na zawsze. Mój ojciec jakby umyślnie unikał Polski. Trzeba było takiego wydarzenia, jak najazd sowiecki pod samą Warszawę, żeby się zdecydował na przyjazd.

— Ale, ale... a dlaczego to nie sprowadził pan tu ojca ze sobą?

— Nie mogłem go do tego namówić. Zresztą, on wogóle nigdy nigdzie nie bywa. Nie lubi składać, ani przyjmować wizyt.

— Szkoda. Bardzoby nam miło było go ujrzeć u siebie.

— Ja także uważałem, że nawet wypada, aby tu przyszedł i dołączył do moich, również swoje

podziękowania. Ale jakoś, mimo wysiłków, nie udało mi się przełamać jego oporu. Ma odrazę do życia towarzyskiego. Zamknął się, jak ślimak w skorupie i aż nadto niechętnie wychyla się z niej.

— A pan, jako młody człowiek, nie czuje się taką samotnością nieco skrepowany?

— Trudno, co mam robić? Nie mogę przecież z tego powodu rozstawać się z ojcem. On ma tylko mnie na całym świecie, a ja tylko jego.

— Tak, to prawda. Mówiła mi żona, że pan nigdy nie znał swej matki... że pan nawet nie o niej nie wie...

— Niestety, tak jest — potwierdził ze smutkiem Henryk — nic nie wiem i nie spodziewam się już nawet, żebym wiedział kiedykolwiek.

Gdy kończył te słowa, nagle drzwi otworzyły się z trzaskiem. Wpadł przez nie jakiś młodzieniec, który widząc obcego przybysza, nagle się zatrzymał.

— O, przepraszam bardzo — rzekł.

Hrabina wszakże wzięła go za rękę i prowadząc do Henryka powiedziała:

— Oto mój syn.

A synowi:

— To pan Henryk Gerowicz.

— Ach, ten ranny? — zawołał radośnie młody hrabia.

— Ten sam.

Obaj młodzieńcy podali sobie ręce.

Rozmowa potoczyła się na tematy towarzysko-obojętne, poczem Henryk wstał, aby się pożegnać i rzekł:

— Być może, nigdy w życiu więcej się nie ujrzemy. W każdym razie zachowam niezatarte wspomnienie, o tej, która mnie tak troskliwie pielęgnowała i której zawdzięczam życie, a imię hrabiny Forowskiej pozostanie na zawsze wyryte w mej pamięci.

To rzekłszy, skłonił się głęboko, uściśnął ręce wszystkich obecnych, poczem wyszedł.

Hrabina odruchowo podeszła do okna, chcąc spojrzeć za nim wślad.

**Czytajcie  
Wesołe Wiadomości  
cena 10 groszy**

Powtarzała sobie, świdrując jej mózg, słowa: „Być może nigdy w życiu więcej się nie ujrzemy”...

Była śmiertelnie smutna na myśl, że to może się okazać prawdą. Odczuwała bowiem dla tego młodzieńca nieodparte uczucie, pełne tliwości, czułości i... niewiedomo czego...

Hrabia Wandycz z niecierpliwością oczekiwał powrotu syna, gdyż pilno mu było wyjechać z kraju.

Wiedział bowiem, że nadto dobrze, gdzie jego syn teraz był:

— U matki.

I zapytywał sam siebie, czy nie popełnia nowej zbrodni, zatajając to teraz przed nimi, bo to przecież była jedyna sposobność, która, kto wie, może już nigdy w życiu więcej się nie powtórzy. Może teraz już rozstawali się doprawdy na zawsze?

Ale z drugiej strony zdawał sobie doskonale sprawę, że rzucić ich teraz sobie w objęcia, znałoby rozstać się na wieki z synem, narazić się na jego pogardę, może nawet na przekleństwo.

Miałoby się zdecydować na, aż tak wielkie poświęcenie? Któżby to uczynił na jego miejscu?

Wiedział i tak, że po nieostrożnych słowach, które mu się wyrwały, w sercu jego syna zakiełkowało podejrzenie, powodujące już pewne oziębienie.

Tak, od owej chwili nie było już między ojcem a synem tego samego zaufania, tej samej szczerości.

Syn, jakby się teraz trzymał nieco zdala od niego, był ostrożniejszy w swych zwierzeniach i poglądach. Gustaw zaś żył w nieustannej trwodze, że Henryk ponowi swe pytania.

Tych nowych zwierzeń bali się obaj... I dlatego nie rozmawiali ze sobą już, jak dawniej, z tą samą bezgraniczną otwartością. Drżał na myśl, że mógłby utracić resztę uczucia, jakie syn dla niego jeszcze jednak żywił bezspornie.

Wszystko wolałby, niż nienawiść ze strony syna. Jego miłość potrzebna mu była do życia, jak powietrze. Mira miała przynajmniej męża i drugiego syna, a on? Nikogo! Bóże, czemu on nie wraca, zaniepokoił się Gustaw i drgnął na myśl, że...

(Dalszy ciąg jutro).

# OWOC GRZECHU

**Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem**

Łapał wieczór...

Pani Rymkiewiczowa, leżąc w łóżku pokoju pensjonatowego w Warszawie, swego chwilowego przytuliska, czekała ze wzrastającą niecierpliwością na powrót Lili, która, jak wiadomo, udała się do magazynu, aby tam się przedstawić swej przyszłej szefowej.

Nic dziwnego, że czas dłużył się jej w oczekiwaniu. Nietyle jej przykra była samotność, do której była przyzwyczajona od wielu, wielu lat, ile oczekiwanie na wrażenia Lili z pierwszego pobytu w magazynie.

Pani Rymkiewiczowa bała się wielu rzeczy. Czy ta posada rzeczywiście jest, czy Lili nie dozna jakiego zawodu, czy szefowa sympatyczna? Czy Lili potrafi się przystosować do warunków pracy w magazynie?

Słyszając zaś dolatujący z ulicy gwar dzwonek tramwajowych i trąbek samochodowych, pani Rymkiewiczowa lekka się nawet i o to, czy Lili gdzie nie wpadła pod tramwaj, czy samochód, nieprzyzwyczajona do ruchu wielkomiejskiego.

Robiło się coraz później — a Lili ani śladu. Czyżby szefowa posadziła ją odrazu do pracy? zapytywała się sama siebie stroskana matka.

Właściwie i to możliwe, ale dziwne, że w takim razie Lili nie zatelefonowała przynajmniej, że zostaje.

Choć możliwe, iż nie chciała odrazu korzystać z telefonu, dopiero co przystępując do pracy albo nawet nie uprzytomniła sobie tej możliwości, tak zwykłej w wielkim mieście.

W takim razie także jednak jużby musiała być niedługo, bo siódma dochodzi. Zrobiła się wszakże śma i wpół do dziewiątej, a Lili, jak niema, tak niema.

Pani Rymkiewiczowa struchlała...

Nic innego, tylko Lili wpadła pod tramwaj, czy samochód, bo jakżeby inaczej tak mogła zwlekać

z powrotem? Wiedziała wszak, że matka czeka w trwodze i lęku.

Zadzwoiła na pokojówkę i podzieliła się z nią swemi obawami. Ta też nie umiała nic na to poradzić.

Pani Rymkiewiczowa powiedziała:

— Wkońcu trzeba będzie zarządzić jakieś poszukiwania. To przecież niemożliwe, aby panienska do tej pory jeszcze nie wróciła. Co tu począć?

— Bo ja wiem? — rozłożyła bezradnie ręce pokojówka — chyba pani poproszę, może ona co poradzi?

Po chwili weszła do pokoju, zawiadomiona o wszystkim, właścicielka pensjonatu.

Okazała pani Rymkiewiczowej wiele serdecznego współczucia i litując się nad jej sytuacją, przyrzekła wszelką pomoc. Zapytała najpierw:

— Do jakiego magazynu udała się panna Lili?

Rymkiewiczowa podała firmę, na co właścicielka pensjonatu pani Manecka rzekła:

— Znam tę firmę. To pierwszorzędny magazyn. Jego właścicielką jest pani Barska, uchodząca za osobę bardzo dzielną. Spróbuję tam zaraz zatelefonować. Może jeszcze będzie w magazynie?

Zadzwoiła, ale już nikogo nie zastała.

— To nic. Będziemy próbowali łapać ją w domu — dodała — sprawa jest aż nazbyt ważna. Dowiemy się przedewszystkiem, czy Lili była w magazynie?

Zatelefonowała do mieszkania prywatnego pani Barskiej, a gdy ta podeszła do aparatu rzekła:

**Czytajcie  
Nowego Sportowca  
cena 10 groszy**

— Mówi Manecka, właścicielka pensjonatu, w którym zatrzymała się pani doktorowa Rymkiewiczowa z córką Lili. Pani Rymkiewiczowa miała polecenie od hrabiny Wilnickiej z Borowic, zarówno do mnie, jak, o ile mi wiadomo, do pani.

— Tak — odparła Barska, nieco niezadowolona, że się ją fatyguje w tej samej sprawie w domu, zakłócając odpoczynek po przepracowanym dniu.

Była przekonana, że to ma być ponowna protekcja, zresztą, najzupełniej zbyteczna, skoro Lili i tak się jej podobała. Mówiła tonem raczej niechętnym.

Pani Manecka wyczuła to, rzekła więc:

— Bardzo panią przepraszam, że fatyguję o tej porze w prywatnym mieszkaniu, ale proszę sobie wyobrazić, że panna Lili udała się do pani i do tej chwili nie wróciła do domu. Jej sparaliżowana matka truchleje o jej los. Prosiłabym więc panią tylko o informację, czy panna Lili była u pani dzisiaj?

— Tak jest i zaangażowałam ją.

— Zostawiając u siebie odrazu?

— Nie. Zaznajomiłam ją tylko z personelem i udzieliłam dwudniowego urlopu dla znalezienia stałego mieszkania. Może właśnie szuka mieszkania?

— Trudno to przypuścić, wiedziałaby bowiem, że matka oczekuje jej powrotu z niepokojem. A o której godzinie przyszła i wyszła od pani, jeżeli wolno wiedzieć?

— Przyszła około czwartej, a przed piątą już wyszła.

— Bardzo pani dziękuję. Chyba będę musiała dać znać policji, bo niewątpliwie musiał stać się jakiś wypadek.

Podziękowała narazie pani Barskiej i dała znać do komisariatu.

(Dalszy ciąg jutro).

# OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

## Za głośno na ringach polskich

Najpopularniejszy w chwili obecnej sport w Polsce — pięściarstwo prześlada dziwny pech. Przed kilku laty notowano epidemicznie wypadki śmiertelne. Przeciwnicy boksu ukuli z tego broń przeciw „szlachetnej sztuce samoobrony”, jak ją pięknie nazy-

wa jeden z najznakomitszych bokserów w Polsce — Witold Majchrzycki.

A gdy wreszcie pierwszy akt tej nagonki zakończył się wstydlwym pomrukiem, nagle rozpoczęły się gwałtowne ataki na formalne skandale, jakie często dzieją się na rin-

gach z powodu krzywdzących orzeczeń sędziowskich. Tym razem, niestety, ataki te są zupełnie uzasadnione.

Od pewnego czasu ze wszystkich niemal ważniejszych ośrodków, gdzie pięściarstwo zdobyło olbrzymią popularność sygnalizują o niebywałych awanturach na ringach. Raz słyszymy o znieważeniu sędziów, to znów donoszą o wroziej postawie widzów w stosunku do arbitrow.

Przynajmy lojalnie, że od pewnego czasu nasi arbitrowie nie wypełniają dobrze swych odpowiedzialnych obowiązków. Metoda sympatii, czy antypatii do tego, czy innego zawodnika odgrywa bardzo często dominującą rolę i w rezultacie musi ktoś być pokrzywdzony.

Punktowanie w boksie, jak to dowodnie przekonaliśmy się, jest rzeczą niesłychanie trudną. Pozwala ono poza tem sędziemu na dokonywanie... cudów. I dlatego też często, niestety często, dzieje się, że gdy jeden sędzia daje zawodnikowi porażkę, drugi sędzia wali... zwycięstwo... Absolutnie jest nie do pomyślenia, by w normalnych warunkach tego rodzaju decyzje mogły mieć miejsce. Nie wyobrażamy sobie, by sędziowie wychowani bądź co bądź na tych samych kanonach prawideł mogli tak rewolucyjnie odmienne mieć opinie.

Tu, mamy wrażenie, w dużej mierze zawinił PZB., który zbytnio zapatrzył się na słynnego przewodniczącego boks europejskiego Kankowsky'ego i polecił swym arbitrom oceniać umiejętności bokserów według wzorów... węgierskich... Życie jednak zmusiło sędziów do oceniania pięściarzy według wzorów... niemieckich i w rezultacie muszą w takich warunkach rodzić się sprzeczne decyzje.

Poza tem bardzo ważnym momentem jest kwestja obsadzania poszczególnych meczów. Niejednokrotnie przekonaliśmy się, że na bardzo ważne zawody wyznacza się sędziów mało rutynowanych, nieoptycznych z ringiem, ludzi może o najlepszych chęciach, ale zato zbyt... nerwowych, ulegających nazwiskom asów lub... publiczności. Te elementy muszą być raz na zawsze wyeliminowane.

Sytuacja jest w tej chwili bardzo poważna. Jeśli już doszło do rękoczynów na ringu spodziewać się należy bardziej gorszących scen. I dlatego dla dobra sprawy przydałaby się zdecydowana inge-

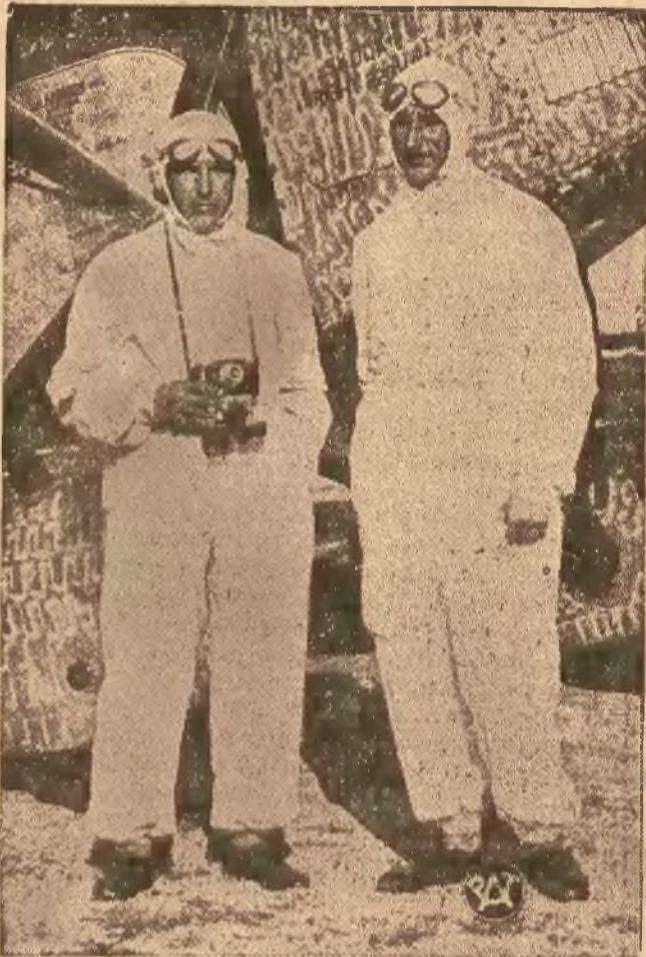
rencja władz pięściarskich. Coś trzeba zrobić, bo dotychczasowy stan nie może być nadal tolerowany.

Czy nie warto byłoby zastanowić się nad wprowadzeniem jawnego głosowania? Może to nareszcie zmusiłoby sędziów do... szybkiego decydowania i

nieogładania się na... towarzyszy.

Powtarzamy: władze pięściarskie muszą przystąpić do jakiejś akcji uszanowania stosunków. Bijemy na alarm i wierzymy, że nie pozostanie on bez echa!

Regimentarus.



Cały kraj w napięciu oczekuje wiadomości o decyzji kiedy nastąpi start mjr. Karpńskiego do wspaniałego lotu Warszawa — Melbourne, w którym towarzyszyć mu będą najgorętsze życzenia wszystkich rodaków. Na zdjęciu naszym widzimy dzielnego lotnika, który dla chwały polskiego lotnictwa podejmuje tak niebezpieczny lot, wraz z jego mechanikiem p. Rogulskim.

### Ruch wyjeżdża do Niemiec

W najbliższym czasie śląski Ruch wyjeżdża do Niemiec, gdzie rozegra szereg meczów.

Ruch szykuje się do wyjazdu bardzo solidnie. Wszyscy doskonale pamiętamy, że Ruch w ubiegłym roku świetnie się spisał na swem tournée, to też wierzymy, iż i w tym roku Ruch zagra doskonale. Piłkarze wyjadą w sile 15 ludzi z takimi asami jak Peterek,

Wodarz, Tatuś, Badura i t. d.

Niestety Wilimowski będzie tylko towarzyszył drużynie. Grać nie będzie. Wogóle według pogłosek Wilimowski nie tylko nie zagra w bieżącym sezonie, ale zdaje się, że już jest stracony dla piłki nożnej.

Tragedja podobna do tej, jaką przeżywa mistrz bieźni, Janusz Kusociński. Okazuje się, że jakos nie mamy szczęścia do asów...

### W kociołku austriackim...

W mistrzostwach piłkarskich Austrii nie dzieją się żadne cuda, tem niemniej zeszło roczny mistrz, Rapid, słynny Rapid, opiewany już przez... historyków, bynajmniej nie zajmuje pierwszego miejsca. Zastąpiła go w tej szczytnej roli, zawsze rywalizująca Admira. Rapid będzie musiał się szpetnie napocić, by odzyskać utraconą hegemonję. Będą mu w tem zapewne pomagać, zresztą bezinteresownie, ale w obronie własnej skóry inne drużyny.

Na dole tabeli uplasowały się drużyny Florisdorfer i Hakoahu. Mają po dwa punkty. Coprawda do rozegrania pozostało wiele meczów, a właściwa batalja zaczyna się na wiosnę, tem niemniej już można powiedzieć, że właśnie wspomniane drużyny zdecydowały o spadku... jednej z nich do dru-

giej Ligi. A może nawet obydwie przespacerują się do niższej klasy?

Dla Hakoahu nie byłaby to nowość... Już w drugiej Lidze był dwa razy...

**Korzystaj z komunikacji lotniczej**

*Yesień, słońce, zimno...*  
Zaopatrzyć się w tabletki

Togal stosuje się w cierpieniach reumatycznych, podagrze, grypie i bólach nerwowych. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Uwaga: Cena za opakowanie 100 sztuk 1,50 zł.



Wspaniały skok młodej lekkoatletyki amerykańskiej June Young, która popisywała się na świecie sportowem w Hollywood wyczynami, graniczącymi z akrobatyką.

### Włochy-Czechosłowacja

Powie ktoś: jakto? mecze urządzić, kiedy w Abisynji krwawie teje. To skandal. Nie można do tego dopuścić.

Bez gniewu, panowie. Na to niema rady. Jest kalendarzyk rozgrywek i Włosi muszą mecz rozegrać... Chyba, że wróci się Mussolini i zabroni swym chłopcom wyjechać do Pragi na mecz.

Bo właśnie 27 b. m. w Pradze zostanie rozegrany w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Czechosłowacja. Nie czujemy ostatnio sympatii do Czechów, wicie, chyba dla czego. No, ale mecz meczem.

W każdym razie zawodami kieruje ognisty Hiszpan Escartin.

### Jeszcze o bokserach...

Warto sprawie Skoda - Polonia poświęcić słów kilka. Jak już podawaliśmy, mecz bokserki pomiędzy powyższymi zespołami został przez WOZB. unieważniony i wyznaczono nowe spotkanie.

Polonia odwołała się do PZB. Magistratura pięściarstwa w Polsce będzie miała nielada orzech do zgryzienia... Pretensje Polonii są zasadniczo słuszne i statutowe. A to jest rzecz bardzo ważna... WOZB. śnać kierował się innymi względami i doszedł do przekonania, że najlepszym wyjściem z zagmatwanej sytuacji będzie anulowanie meczu.

No tak, jest to nieomal salomonowy wyrok. Mamy jednak

wrażenie, że w pewnej mierze pogwałcono przepisy... I dlatego zdaje się, że PZB. stanie raczej po stronie Polonii, czyli inaczej mówiąc bronić będzie swego statutu.

A gdyby PZB. zaakceptował uchwałę swego młodszego kolegi warszawskiego wówczas doszłoby do bardzo ciekawego spotkania Skoda — Polonia. Zgóry skazywać Polonii na klęskę nie wolno, tem bardziej, że Skoda ostatnio bardzo obniżyła swój lot i w kilku wagach jest dość słaba.

Ale poco wywołujemy wilka z lasu? Może PZB. unieważni uchwałę Warszawy, a wtedy Polonia byłaby mistrzem stolicy.

### Warta-Polonja 2:1 (2:0)

W dniu wczorajszym na stadionie Wojska Polskiego został rozegrany mecz o mistrzostwo Ligi Warta (Poznań)

— Polonia. Zwyciężyli poznańscy 2:1 (2:0), przyczem bramki zdobyli Szerike i Słomian, a dla Polonii, Kruszyński.